

Dzień dobry, propozycje zadań dla dzieci na dzisiaj to:

1. Można spróbować zaśpiewać wspólnie i zatańczyć piosenkę „Wełniany baranek” sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz.
„Wełniany baranek”
Ten mały nasz baranek,
Wszyściutko ma wełniane.
Lali la lali la lali la....
2. „Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?” – rozmawiamy wspólnie z dzieckiem o tradycjach wielkanocnych na podstawie doświadczeń dzieci, a także opowiadania „Wielkanocny zajączek” Piotr Wilczyński.
„Wielkanocny zajączek”
W sobotę od samego rana przygotowaliśmy „Święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chleba, kiełbaski, jajka ugotowane na twardo. Takie zwykłe do jedzenia i malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. Babciu, a do czego nam te łupinki od cebulki? – spytałem. Popatrz Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć łupiny puszczają soki i zabarwią jajka na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić. A jak babciu a jak – byłem ciekawy. Trochę cierpliwości – powiedziała babcia. Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać. – Babciu a ja tak nie umiem. – Ty możesz zrobić pisanekę. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbkami. – Dobrze babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem. – Ja wiem że lubisz malować żołnierzy, ale na pisanecie malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki, zygzaczki. Takie wzorki, które mówią Nam o nowym życiu, o wiosnie i radości. – A co tu napisałaś babciu? – Alleluja to znaczy „chwalcie Boga”. Kiedy tylko nasza święconka była gotowa wiążłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze. – A tu jest grób Pana Jezusa. – W kąciку była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem. – To on zmarł? – spytała Misia. – Tak ale potem zmartwychwstał. – To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć. – Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma, to jest taki symboliczny grób, żebyśmy wszyscy pamiętali. – Aha. Tak jak kartki przypominajki? – No powiedzmy że trochę tak. W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot. Misiek, Misiek. Co Ci przyniósł zajączek? Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba. – Bo ja dostałam wózek dla lalek i ubranka – Miśka była uradowana. – A co Ty dostałaś – zapytała? Mój zajączek włożył mi do koszyczka robota takiego na baterię. Co chodzi i mówi. Zajączek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał jak kiedyś mówiłem Bartkowi że bym chciał takiego dostać. Nagle Misia wstała. Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju. Dzień dobry Michasiu. Wesolego Alleluja – odpowiedziała mama. O jaki ładny wózek. To od zajączka? Mama uśmiechnęła się do Misi. Tak proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska. Miśka wyciągnęła malutki sweterek i mięciutki kapciuszki. No to się zaczęło dziewczyny zaczęły rozmawiać o ciuszkach – westchnęła. Nie tylko syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się. Ja dostałam od zajączka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajączek – mama pogłaskała po policzku tatę który właśnie wszedł. Oj tak bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat. Tata był jeszcze w piżamie ale

na szyi miał ten nowy krawat zawieszony, bardzo śmiesznie wyglądał. Tata mówi, że to dobrze jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham mojego tatę. No kochani ale już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego stołu i śniadania powiedziała mama. To ja też już lecę u mnie też będzie śniadanie. – Miśka złapała wózek i pobiegła do domu. Na stole stały talerze i szklanki półmiski i waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej że bardzo ją kocham i życzyłem żeby zawsze była uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a także żeby wszystko zawsze się mu udawało. Michałku daj mi swój głęboki talerzyk, dam Ci żurku z białą kielbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy. Nie lubię nie chcę, - skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz. Michałku a czy Ty kiedyś jadłeś żurek z białą kielbaską? – mama popatrzyła na mnie. Nie ale nie lubię. Jak w Przedszkolu był żurek to też go nie jadłem – upierałem się. Czułem że się rozplaczę. Nie chcę żurku i już. Michałku zrobimy tak, że naleję Ci tylko łyżeczkę spróbujesz i jak Ci nie będzie smakowało to nie będę Cię zmuszała do jedzenia. Dobrze? Spytała mama pojednawczo. Dobrze ale tylko łyżeczkę taką malutką pokazałem paluszkami. Spróbowałem i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kielbaska też. Ja nie chciałem jej jeść bo się bałem że będzie niedobra. A kiedy mama zapytała kto ma ochotę na jajeczko faszerowane to pierwszy powiedziałem – Ja poproszę i też było bardzo dobre. Mniam mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

3. Można przypomnieć dziecku na temat jajek ,które znoszą ptaki, o których też była mowa w poprzednim tygodniu, a następnie wykonać z dzieckiem jajko wielkanocne „Kolorową pisankę” wg własnego pomysłu, dowolną techniką.
4. Proponuję ozdobić trochę swój pokój w „Ozdoby Wielkanocne” np. można wykonać kurczaczki, zajączki, pisanki. Przesyłam kilka pomysłów, można też poszukać na stronie internetowej „33 wielkanocne dekoracje do zrobienia z dziećmi Oli Loli”.

Dziękuję i życzę miłej zabawy!



